

Woda tak zatruta, że nadaje się tylko do WC

14 września 2018

Kategoryczny zakaz spożywania wody pochodzącej z jednego z wodociągów wydał Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Kielcach. Na terenie objętym restrykcją dochodzi do sytuacji znanej chociażby z amerykańskiego miasta Flint, gdzie mieszkańcy musieli zaopatrywać się w wodę butelkową, bo z ich kranów leciała zatruta ciecz.



Groźna sytuacja ma miejsce w gminie Miedziana Góra. Zakaz dotyczy wody z ujęcia Ćmińsk-Bobrza, w której wykryto zanieczyszczenia mikrobiologiczne oraz przekroczony poziom metali ciężkich.

Wydane rozporządzenie określa cele, do których woda może być używana. Nie jest ich dużo. Woda wykorzystywana może być wyłącznie do celów sanitarnych, a więc do spłukiwania w sedesach. Lista zakazanych czynności jest znacznie dłuższa. Wody z kranów nie można stosować do picia, przygotowywania potraw, mycia naczyń kuchennych, mycia owoców i warzyw oraz mycia zębów, kąpieli, a w szczególności mycia noworodków.

Zakaz spożywania wody dotyczy mieszkańców miejscowości

Kostomłoty Pierwsze, Kostomłoty Drugie, Miedziana Góra, Cisowa, Tumlin-Podgród, Tumlin-Wykleń, Przyjmo, Bobrza-Porzecze i Ćmińsk oraz części miejscowości Bugaj w gminie Strawczyn.

Jak czytamy na stronie Urzędu Gminy Miedziana Góra, rozpoczęto już ustalanie przyczyn zanieczyszczenia, wysłano też próbki wody do badań. W czwartek przekazano, że mieszkańcy mogli zgłaszać się po butelkowaną wodę do sołtysów. Udostępniano ją także z samochodów przystosowanych do transportu wody. Jak na razie jest ona dystrybuowana bezpłatnie.

Niebezpieczeństwo, które dotknęło mieszkańców Miedzianej Góry nasuwa analogie z amerykańskim miastem Flint (stan Michigan), które w 2016 roku znalazło się na ustach całej Ameryki po tym, jak okazało się, że w miejskim systemie wodociągowym zamiast wody płynie ciecz skażona związkami ołowiu. Okazało się, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest decyzja stanowego departamentu środowiska, który w 2014 roku, w ramach polityki austerity nakazał zmianę ujęcia – zamiast znakomitej jakościowo wody, pochodzącej z polodowcowego jeziora Huron, zaczęto dostarczać do kranów szambo z miejscowej rzeki – River Flint, którą od dobrych stu lat wzbogacały odpady z pobliskich fabryk koncernów General Motors i DuPont. Wściekłość mieszkańców sięgnęła zenitu, kiedy doszło do wycieku korespondencji wysokich rangą urzędników biura gubernatora, z której wynikało, że władze wiedziały o zagrożeniu już od co najmniej sześciu miesięcy.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: [kaboompics](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)